

Stanisław Dróżdź

Zrozumieć moralny porządek świata : o "Bolesławie Chrobrym" Antoniego Gołubiewa

Nauczyciel i Szkoła 1-2 (22-23), 367-375

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stanisław Dróżdz

Zrozumieć moralny porządek świata (O „Bolesławie Chrobrym” Antoniego Gołubiewa)

Między zabiegami państwowotwórczymi a chrystianizacją

W rzeczywistości historycznej wielotomowego cyklu powieściowego Gołubiewa wyraziście przewijają się dwa nurty: tworzenie państwa i wprowadzanie religii chrześcijańskiej. Są to procesy zharmonizowane, pisarz bowiem z pełnym przekonaniem ukazuje ich wzajemne uwarunkowanie. Powodzenie w umacnianiu integracji narodu i w poszerzaniu zasięgu oddziaływania władzy książęcej zależy od wykorzystania szansy, jaką stwarza wpływ nowej wiary. W miarę rozwoju wspomnianych procesów rozkład akcentów w materii powieściowej przemieszcza się ze spraw polityki, jako formy przejawiania się historii, ku penetrowaniu ludzkich wnętrz. Początkowo zarysowany konflikt wyboru między formami bytu rodowopuszczajńskiego i pogańskiego a więzią narodową i chrześcijaństwem ustępuje na rzecz rozterek wynikających z dualizmu ludzkiej natury, w której dobro ściera się ze złem. Powieść grawituje ku problemom religijnym nie tylko w zakresie ukazywania stopniowego zyskiwania przewagi instytucji kościelnej nad państwową, lecz przede wszystkim staje się wykładnią światopoglądowych i moralnych rozterek sumień ludzkich.¹ Początkowo postępowanie osób wyjaśniane było w kategoriach biologizmu, by w coraz większym stopniu oddawać pierwszeństwo analizie psychologicznej. Konsekwencją tej metamorfozy treściowej jest przeobrażenie narracji, w której dochodzą do głosu elementy spowiedzi, wyznania, przez co - jak twierdzi Włodzimierz Maciąg - autor tarci dystans do opisywanej epoki.²

Momentem przełomowym książki tarci dystans do opisywanej epoki jest pojawienie się w Polsce i działalność Wojciecha Sławnikowica, którego śmierć w krainie Prusów staje się symbolem zwycięstwa nowej wiary. Spośród duchowieństwa wyróżnia się on pogardą dla śmierci i bezinteresowną służbą „Jezu Krystu”, choć nie są mu zupełnie obce cechy przeciętnego śmiertelnika. Kontynuatorem jego apostołstwa będzie Bruno

¹ Por. M. Oldakowska-Kuflowa, Historia-współczesność-wieczność. Chrześcijańskie podłoże wartości w dziełach Gołubiewa. W: Proza polska w kręgu religijnych inspiracji. Redakcja M. Jasińska-Wojtkowiak, K. Dybciak, Lublin 1993, s. 331-353.

² W. Maciąg, Metamorfoza Antoniego Gołubiewa, „Życie Literackie” 1958, nr 36.

z Kwerfurtu. Za ich sprawą pogłębia się rozumienie istoty chrześcijaństwa, co stwarza konieczność rozliczenia się z dotychczasowym życiem i wyplenia nawyków zakorzenionych jeszcze w czasach pogańskich. Powieść zaczyna rozrastać się, ponieważ konflikty wewnętrzne dotyczą coraz większej liczby postaci, a na czoło wysuwa się najbardziej rozbudowany wątek Latorosłki. Tym problemom poświęcił Gołubiew niemal bez reszty obszerne dwa tomy *Rozdroży*, których oś konstrukcyjną stanowi pokutna pąć do miejsca pomordowania pięciu eremitów. Gromadzą się w owej pielgrzymce przedstawiciele całego księstwa, a finałem jej jest sąd nad zabójcą męczenników - Bugajem. Czas pąci to czas ustawicznego rachunku sumienia, w literackiej prezentacji obfitujący w kategorie grzechu, poczucia winy, przebaczenia, łaski, miłosierdzia, a więc kategorie szeroko omawiane w *Listach do przyjaciela*.³

Mimo coraz ściślejszego ujmowania losów postaci w związku z religią, prawie nie dostrzega się u Gołubiewa śladów ingerencji Boga w życie ludzi; rozstrzygają oni swoje sprawy sami, a uwikłani bywają zażwyczaj w okoliczności ziemskie. Rzadko daje się odnotować momenty występowania uznawanego przez filozofów katolickich (np. Maritaina) podziału na historię świętą, w której działa wola Boga, i świecką, czyli tworzoną przez ludzi. Nie posiłkuje się też autor - co podkreślił Jerzy Ziomek⁴ - elementami cudowności, a do rzadkości należą ujęcia uwzględniające działania czynnika transcendentnego:

/Gdy umieszczony został spośród porządku praw wszechświata przed konieczność Tego, który Jest, nie obejrzał się Herman w chwili ostatniej na migającą za nim ziemię, gdzie zamknięta w mroku kobieta o długich, ptasich oczach biła czołem o kamień w dławiącej ją trwodze, taż sama kobieta, która dopiero co - czy przed wiekami - darzyła go spazmami rozkoszy/ (SN, s. 155)⁵

Słońce wyjrzało pierwszym czerwonym promieniem, błysnęło w ostrze włóczni. Klęczący w grodzie krakowskim biskup czeski nie dojrzał onego dalekiego błysku. Nie widział, że są we wszechświecie Dłonie, co pochwyć ów nikły błysk i zegną go w świetlistą obręcz dla niego. (SN, s. 223)

W obydwu przypadkach mowa jest o ludziach stojących w obliczu śmierci, toteż nadprzyrodzoność objawia się w porządku wszechświata, a nie - bezpośrednio ziemskim.

³ A. Gołubiew, *Listy do przyjaciela*, Kraków 1955.

⁴ J. Ziomek, *Wizerunki polskich pisarzy katolickich*, Poznań 1963, s. 168-169.

⁵ Cytaty pochodzą z następujących wydań Bolesława Chrobrego: Puszcza, Szło Nowe, Złe dni, t. I, II - wszystkie części - Warszawa 1952; *Rozdroża*, t. I, II, Warszawa 1954; Wnuk, Warszawa 1974. Miejsca cytowane podane zostały bezpośrednio w tekście za pomocą skrótów literowych (P, SN, ZD, R, W) z uwzględnieniem paginacji.

Zainteresowanie cyklem Gołubiewa ze strony krytyków zmniejszyło się dość wyraźnie od momentu, gdy przeważać w nim zaczęły konflikty sumienia, a szczególnie bez większego rozgłosu przyjęto *Rozdroża*. Tymczasem dla rozpoznania warstwy ideowej utworu należy się przypatrzeć całości cyklu, co więcej, *Rozdroża* są w tym zakresie najbardziej znaczące.

Zagadnienia etyczne w literaturze katolickiej

Założeniem pisarskim autora Bolesława Chrobrego jest właśnie analiza postaw moralnych:

*Wszelka próba artystycznego wyjaśnienia świata może istnieć tylko w porządku moralnym; oczywiście porządek ten rozumie się tu jak najszerszej - jako pokorny i mężny stosunek do Prawdy.*⁶

Zwrot do epoki odległej o dziesięć wieków nie stanowi tu przeszkody, która by utrudniała roztrząsanie współczesnych zagadnień moralnych; Gołubiew jest świadomy, że choć ich znaczenie w dziejach jest takie samo⁷, niemniej w każdej epoce człowiek w różnym stopniu jest moralnie wrażliwy i odpowiedzialny za swe czyny.

*(...) ludzie wówczas bywali niemniej złożeni i skomplikowani niż my jesteśmy dzisiaj, mimo że autonomię wewnętrzną wydają się nam specyficznym znamieniem doby obecnej, a to nieprawda wypływająca ze schematycznego patrzenia na dzieje.*⁸

Zbliżone stanowisko zajmuje Arnold Toynbee, który - jak pisze G. Jastrzębska - *(...) traktuje historię przeszłości, podobnie jak Tukidydes, jako pewien wzór dynamiki, który może być podstawą rozumienia i przewidywania przyszłości, ze względu na to, że zmienność ludzkiej historii jest ograniczona niezmiennością ludzkiej natury.*⁹

Uzasadnienie stałości ludzkiej natury znajduje Gołubiew w swym światopoglądzie: *Natura ludzka jest w zasadzie niezmienna, a jeżeli nawet ulega jakiejś ewolucji, jest to proces bardzo powolny i niedostrzegalny - natura człowieka wczesnohistorycznego czy przedhistorycznego i współczesnego jest w zasadzie ta sama. Niezmienny jest ponadczasowy Bóg i natura Łaski!*¹⁰ Fascynacja literatury katolickiej¹¹ zagadnieniami etycznymi tkwi korzeniami już

⁶ A. Gołubiew, *Pisarz szuka tematu*. Spotkania literackie, „Tygodnik Powszechny” 1950, nr 42.

⁷ Zob. A. Gołubiew, *Świadkowie przemian*, Kraków 1974, s. 307.

⁸ Zob. A. Gołubiew, *Umoszeni historią*, Kraków 1970, s. 103-104.

⁹ G. Jastrzębska, *Studium historii A. Toynbeeego: dialog wewnętrzny czy antynomie?* W: *Problemy filozofii historii* pod red. J. Litwina, Wrocław 1974, s. 94.

¹⁰ A. Gołubiew, *Poszukiwania*, Kraków 1960, s. 248.

¹¹ Gołubiew nie był zwolennikiem używania pojęcia „literatura katolicka”. Jego krytykę podjął w dyskusji, która odbyła się wiosną roku 1961 w krakowskim Klubie Inteligencji Katolickiej. Uznał ten termin jako niefortunny z powodu niejednoznaczności użytego w nim przymiotnika: „wiemy, co znaczy literatura, nie wiemy, co katolicka”.

w średniowiecznej myśli filozoficznej, a sam Gołubiew (wyznawca tomizmu) podkreślał szczególną wrażliwość na sprawy moralne w średniowieczu.¹² W nowożytnych kierunkach sprawa ta została obszerniej potraktowana w klasycznej filozofii niemieckiej. Prawo moralne występuje według niej poza historią, ale w równym stopniu obowiązuje poszczególne jednostki.¹³ Nie bez wpływu na twórczość Gołubiewa musiała też pozostać współczesna historiozofia katolicka, a mianowicie poglądy Mouniera, Michalskiego i Maritaina, którzy w sposób nowoczesny nawiązywali do średniowiecznych tradycji. Żywotne są w *Bolesławie Chrobrym* cechy tej filozofii, scharakteryzowanej następująco przez Zbigniewa Kuderowicza:

Myśl katolicka była szczególnie wyczulona na problematykę moralną i to nadawało jej swoisty charakter i decydowało o odrębności w stosunku do innych kierunków. Pytała o rolę zła moralnego w dziejach, o jej przyczyny i szanse przewycięzania. Pytała o możliwość moralnej oceny zjawisk historycznych, o ich sens eschatologiczny i odrzucała panujący w myśli mieszczańskiej sceptycyzm historiozoficzny.

Myśl katolicka, poszukując eschatologicznych przesłanek wartościowania, zastanawiała się nad sposobami realizacji dobra w życiu społecznym i eliminacji zła. Moralne aspekty historiozofii nabrały szczególnej żywotności od czasów pierwszej wojny światowej, od kiedy to raz po raz rządy i narody dopuszczają się masowych zbrodni na całych grupach i narodach. Jeśli pamiętać, że te okoliczności towarzyszyły katolickiej refleksji nad miejscem zła w dziejach, to jej współczesność nie może budzić wątpliwości, niezależnie od oceny i trafności jej rozwiązań¹⁴.

Jednorodność natury ludzkiej łączy epokę średniowiecza ze współczesnością i nadaje powieści ponadczasową wymowę. Nakazom moralnym podlegają wszyscy bez względu na to, na jakim etapie rozwoju cywilizacyjnego żyją i jakie miejsce zajmują w hierarchii społecznej. Stąd też wynika rozpiętość czasowa i wielowątkowa kompozycja dzieła.

Można zajmować się badaniem katolickich postaw moralnych, występujących m.in. w twórczości literackiej. Nie sposób mówić o katolickiej jeździe tramwajem, choć nawet w czasie jazdy tramwajem da się zachować katolicką postawę moralną.

(cyt. za: W. Sadkowski, *Literatura katolicka w Polsce*, Warszawa 1963, s. 6).

¹² Zob. A. Gołubiew, *Poszukiwania*, ..., s. 241.

¹³ Zob. Z. Kuderowicz, *Filozofia dziejów*, Warszawa 1973, s. 67-97.

¹⁴ Tamże, s. 240.

W kręgu konfliktów moralnych

Przejawem oddziaływania praw historii na ludzkie losy jest konflikt wyboru między starymi a nowymi strukturami, z tym, że w miarę rozwoju utworu prawa historii ustępują prawom moralnym. Zanikają racje polityczne, nasila się natomiast dramat osobisty, a postaci, które uprzednio wpisane były w układ społeczny, zyskują swój autonomiczny, niejako prywatny byt. Pokutna pielgrzymka będzie nie tylko sukcesem księcia umiającego zgromadzić naród wokół swojego zamierzenia, które ma stać się przejawem dokonującej się integracji społecznej, lecz sprzyjać będzie zarazem działaniu indywidualnych i międzyludzkich imperatywów moralnych. Pełnia ekspiacji dokona się w atmosferze czystości moralnej i nawet Bolesław, który stanie twarzą w twarz ze swoim księstwem, musi zdobyć się na akt sprawiedliwości - głównie wobec samego siebie.

Spośród postaci Gołubiewa najwięcej rozterek przysporzyło życie Latorosłce. Ścierają się w niej ważniejsze dramaty, którymi można by obdzielić sporą liczbę osób. Jest tu dramat wyboru między życiem puszcząnskim a Nowym, rozbieżne wewnętrzne spowodowane miłością do Kłąba z jednej strony a nakazem wierności wobec Zefrida z drugiej - jako cena dokonanego wyboru, antynomia dobra i zła, niepewność co do dochowanej wierności, niemożność urządzenia sobie przyszłości wobec daremnych prób przekreślenia minionych przeżyć. Większość przypadków Latorosłki nie jest obca innym bohaterom, a do głównych i najczęściej przewijających się należy sprzeczność między dobrem a złem. W myśl założenia Gołubiewa te ambiwalentne kategorie immanentnie tkwią w człowieku i ścierają się w jego sumieniu, przy czym nie muszą one bezpośrednio zależeć od toku dziejów. Zło nie może być usprawiedliwieniem dla realizowania zamierzeń politycznych; rację najwyższą stanowi dobro.¹⁵

Jerzy Ziomek podkreślił, że konflikt dobra i zła jest typowy dla literatury katolickiej i że często przybiera on postać manicheizmu. U Gołubiewa jednak nie dostrzega się personifikacji zła.

Są tu - pisze Ziomek - najwyżej ludzie, których - używając terminologii teologicznej - nie tknęła jeszcze Łaska.¹⁶

¹⁵ Immanentyzm dobra i zła zajmował już Wyspiańskiego, ale bez możliwości przewyciężenia zła, jak w Skalce:

Jeden jest prawdy wieczny bieg:

Że nie masz życia, krom przez grzech;

Jeden jest żywym wieczny las:

Wzajemnych zbrodni ważyć cios.

(S. Wyspiański, *Bolesław Śmiały*. Skalka. Wrocław, 1969, s.161).

Por. wstęp do powyższego wydania J. Nowakowskiego, s. LXXII-LXXX.

¹⁶ J. Ziomek, *Wizerunki ...*, s. 64.

Współpracownik Gołubiewa z „Tygodnika Powszechnego” - Stefan Kisielewski [Kisiel] rozważał nad motywami dobra i zła w utworze:

Gołubiew jako konsekwentny i świadomy swej filozofii katolik powiada: człowiek jest istotą psychofizyczną, skażony przez grzech pierworodny skazany jest na niedoskonałość, na ciągłe dążenie i ciągły, tragiczny nieraz konflikt, istotą życia ludzkiego są składające się na jego całość antynomie duszy i ciała, dobra i zła, troski i działań szatana, nieba i ziemi, poznawalnego i niepoznawalnego, racjonalnego i objawionego, dążenia do doskonałości i siły oraz upadków w słabość i klęskę. Dusza i ciało stanowią w człowieku jedność, a nierzadko są z sobą w konflikcie - oto kwintesencja katolickiej jedności przeciwieństw, oto zarzewie całego konfliktu.¹⁷

Elementami dobra i zła ludzie obdzieleni są nierównomiernie, ale jak świętym nieobce jest borykanie się ze słabościami, tak i najzagorzalsi grzesznicy znajdują sprawiedliwienie i otrzymują szanse rehabilitacji.¹⁸ W największym stopniu dotknięci grzechem są Zefrid i Bugaj - kapelan ksiądz i zbój. Zefrid od dzieciństwa nie doświadczył niczego dobrego ani od natury, która dała mu odrażającą powierzchowność, ani od ludzi, darzących go pogardą i nienawiścią. Wystarczy jednak cień litości ze strony Latorosłki, by rozbity został pancerz strzegący jego nieufności wobec świata. Zapewnienie żony o wierności stanie się dla niego ocaleniem też przed śmiercią, zyska on bowiem po raz pierwszy wiarę w istnienie dobra.

Puszczański człowiek - Bugaj podlega działaniom prymitywnych instynktów, z których wyzwoli go duszpasterskie posłannictwo Brunona. Przy mnichu opada z niego zbójcecka moc - wytwór warunków, w jakich Bugaj się wychował. Przeciw tej mocy skieruje w czasie sądu ostrzeżenie Bruno:

A oto idzie to księstwo przez puszcę, iście puszczańskie księstwo. Co widział Bugaj, ksze, czego szukał? ... Topór widział, a gwałt, a zabijanie... I zrobił wielgie zło, bo był jako ta puszcza: dziki zwierz. A czy nie wy co mu pokażecie: topór pokażecie, zabijanie a gniew... / co obaczy Bugaj z głową na pniaku: puszcę obaczy. Święta pąc przeszła do eremu i co przyniosła ta pąc: spadające na głowy żelazo. (R, t. II, s. 485).

Uświadomiwszy Bugajowi złożoność jego istoty, Bruno uaktywnia pierwiastek dobra, co w dalszej kolejności doprowadzi do przeobrażenia zbrojca w męczennika wiary. Nie ma więc - w myśl wykładni Gołubiewa - sytuacji przegranych, gdy

¹⁷ S. Kisielewski [Kisiel], Recenzja recenzji, „Tygodnik Powszechny” 1951, nr 33. Polemika z: L. Flaszen, W stronę Piastów, „Nowa Kultura” 1951, nr 30.

¹⁸ Por. Z. Starowieyska-Morstinowa, *W poszukiwaniu sensu życia*. W: *Kalejdoskop literacki*, Warszawa 1955, s. 99-109; M. Morstin-Górska, *Królewska przegrana*, „Tygodnik Powszechny” 1950 nr 49; J. Ziomek, *Wizerunki...*, s.559.

idzie o ocalenie człowieka od zła. Dobro rodzi tylko dobro, nawet wówczas, gdy czyni je powodowany miłością grzesznik.

Zrobiła [Latoroska - przyp. St. D.] dobro nawet wtedy, gdy nie oparła się złu, a dała życie wtedy, gdy w głębi oczekiwała na śmierć. Bo końcem wszystkiego jest dobro. [R, t. I, s.420].

Czynienie dobra jest dla ludzi wewnętrznym nakazem, a niekiedy wręcz koniecznością. Nie można okłamać sumienia, które odzywa się ciągle, np. w Latorosłce niepewnej, czy zrobiła wszystko, aby ocalić Zefrida; da znać o sobie Zabojewi, który zostawił na Złotej Górze Młakę i czuje się, jakby opuścił przyjaciela na polu bitwy. Nie wolno też zwlekać z aktem miłosierdzia, o czym przekonali się Boleśław i Emnilda, poniewczasie próbujący ocalić swych skazańców: Zaboja i Buzka. Człowiek bowiem nieuchronnie odczuje konsekwencje wcześniej dokonanego wyboru, gdyż wszystkie fazy życia są ważne:

Każdy ma swoją dolę, swe życie. Grubą warstwę pyłu przykryte tają się zapomniane dzieje - namiętności, nieszczęścia, nadziei i walk. Ale żadna pokrywa nie przysłoni ich całkiem - przyjdzie wiatr, który zmiecie warstwę kurzu i dawne dni wrócą ku nam, żeby uderzyć znieścacka. [R, t. II, s.173].

Pasma życia Latorosłki układa się w przyczynowo-skutkową całość, z której nie można wymazać zdarzeń minionych. Topór puszczony przez brata - Stojgniewa w głowę stronnika Ody przesądził o wyrwaniu się z zastoju wegetacji rodowej, wybór Zefrida dał siostrze wojewody określoną pozycję w księstwie, ale też udręk życia ze zniechęconym człowiekiem. Odrzucenie Kłaba uniemożliwi powrót do niego, chyba że przyszłe życie zbudowane by zostało na śmierci Zefrida, ale to byłoby sprzeczne z zamierzeniami ideowymi autora. Czytelnik nie może odczuć ulgi i satysfakcji z powodu czyjejś śmierci.¹⁹ Nawet najbardziej zagorzałemu wrogowi Zefrida - Piekucie odbiera autor poczucie pełni dokonanej zemsty, kiedy komornik dowiaduje się, że Zefrid nie zginął całkowicie pogiębiony.

Kres życia i pamięć o człowieku otacza Gołubiew szczególną pieczołowitością. Do najbardziej wyrazistych należą opisy rozstawania się z życiem dwóch Sławnikowiców: Wojciecha i Sobiebor. Mieli oni odrębne drogi życiowe. Droga Wojciecha - Adalberta zmierzała ku świętości, a jej finałem była śmierć męczeńska - logiczne ukoronowanie życia biskupa. Na wieść o śmierci Sobiebor trzeci ze Sławnikowiców - Radzym spodziewa się, że poległ on w walce o rodowe Libice. Taka śmierć byłaby uwieńczeniem życia woja.

¹⁹ Gołubiew wyraził obawę o to, że podobnych uczuć doznaje czytelnik Krzyżaków Sienkiewicza w trakcie poznawania sceny zgonu Danuśki stwarzającego możliwość zawarcia małżeństwa Zbyszka z Jagienką. Zob. Zawila droga Latorosłki. O kłopotach pisarskich, niektórych tajemnicach autorskiego warsztatu, o problemach wielkiej przemiany i słusznych pretensjach wielu czytelników, „Znak” 1971, nr 5, s. 638-639.

Taki powinien być koniec Sobieborą, takie było jego życie - wojownika, księcia. Śmierć Sobieborą i śmierć Wojciecha - dwa życia i dwie śmierci... A moja śmierć, Radzyna? (ZD, t. T, s. 350)

Pamięć o zmarłych Sławnikowicach, Mieszczce czy Zefridzie, a nawet - z dalszej perspektywy - o Bugaju, stanowić będzie czynnik determinujący postawy osób zarówno w skali społecznych, jak i indywidualnych poczynań, a w wielu przypadkach pamięć o człowieku będzie bardziej owocna niż jego życie.

Przedsięwzięcie pisarskie Gołubiewa nie jest zwrócone ku odległej przeszłości, a zagadnienia moralne mają służyć kształtowaniu wrażliwości ludzi współczesnych i pokoleń przyszłych, choć trudno pisarzowi zarzucić tendencyjność i moralizatorstwo. Jedną wszakże tezę przejawia się w jego twórczości uporczywie, szczególnie w licznych artykułach zamieszczonych w książkach *Poszukiwania*, *Unoszeni historią*, *Świadkowie przemian*. Jest to nakaz odpowiedzialności człowieka za współczesność i za świat, w którym żyje. Ta myśl przewija się przez karty Chrobrego, towarzyszy tym bohaterom, którzy nie obarczają odpowiedzialnością wyłącznie władcy, lecz podejmują nieustanny trud związany z wyborem właściwej drogi i realizacją życiowych zamierzeń. Podobnie - mówi Gołubiew w pracach publicystycznych - dotyczą nas „sprawy naszego dziedzictwa oraz problem osobistej odpowiedzialności za własny czas i za stojące przed nim zadania”.²⁰ I taka właśnie postawa czyni ludzi podmiotami historii.

Bibliografia:

- Gołubiew A., *Bolesław Chrobry*, (Puszcza, Szło Nowe, Złe dni, t.I, II, Warszawa 1952; Rozdroża, t. I, II, Warszawa 1954, Wnuk, Warszawa 1974).
- Gołubiew A., *Listy do przyjaciela*, Kraków 1955.
- Gołubiew A., *Pisarz szuka tematu*. Spotkania literackie, „Tygodnik Powszechny” 1950, nr 42.
- Gołubiew A., *Poszukiwania*, Kraków 1960.
- Gołubiew A., *Świadkowie przemian*, Kraków 1974.
- Gołubiew A., *Unoszeni historią*, Kraków 1970.
- Gołubiew A., *Zawiła droga Latorosłki, O kłopotach pisarskich, niektórych tajemnicach autorskiego warsztatu, o problemach wielkiej przemiany i słusznych pretensjach wieku czytelników*, „Znak” 1971, nr 5.
- Kisielewski S. [Kisiel], Recenzja recenzji, „Tygodnik Powszechny” 1951, nr 33.
Polemika z: L. Flaszen, W stronę Piastów, „Nowa Kultura” 1951, nr 30.
- Kuderowicz Z., *Filozofia dziejów*, Warszawa 1973.

- Maciąg W., *Metamorfoza Antoniego Gołubiewa*, „Życie Literackie” 1958, nr 36.
- Morstin-Górska M., *Królewska przegrana*, „Tygodnik Powszechny” 1950 nr 49.
- Oładakowska-Kuflowa M., *Historia -współczesność-wieczność. Chrześcijańskie podłoże wartości w dziełach Gołubiewa*. W: Proza polska w kręgu religijnych inspiracji. Redakcja M. Jasińska-Wojtkowiak, K. Dybciak, Lublin 1993.
- Problemy filozofii historii pod red. J. Litwina, Wrocław 1974.
- Nowakowski J., Wstęp w: S. Wyspiański, Bolesław Śmiały, Skafka, Wrocław 1969.
- Starowieyska-Morstinowa Z., W poszukiwaniu sensu życia. W: Kalejdoskop literacki, Warszawa 1955.
- Ziomek J., Wizerunki polskich pisarzy katolickich, Poznań 1963.

Summary

The article covers the issue how two processes presented in the novelistic cycle by Antoni Gołubiew: the formation of state and the introduction of the Christian religion, exert - commensurately to their development - an increasing influence on the awakening of the spiritual sphere of life among individuals and in the society. The sensitization to the moral aspect of humanity became recognized as one of the characteristics of the Catholic literature. The moral order of the world was captured in "Bolesław Chrobry" not only historically - it also assumed a universal dimension.